

Wiadomości krajowe.

Uwiedomienia

C. K. Rządu krajowego.

Okulista krajowy Potakowski przedsięwzięmie bezpłatne leczenie chorych na oczy w tym roku w Cyrkułach Rzeszowskim, Przemyskim i Samborskim, oczem właściwe Dominii, Zwierzchności mieyscowe i Duchowni po parafiach rzeczonych Dominiiów, zawiadomią się z tém dołożeniem, iż pomieniony Okulista kuracją tę naprzód w Rzeszowie na d. 6. Maia r. b. rozpocznie, doład chorzy na oczy Cyrkułu Rzeszowskiego iakoteż i innych sąsiednich Cyrkułów z poblizszych okolic, lecz nie później iak do d. 20. Maia przyselani być mogą. Ponieważ przyjęci do tego instytutu chorzy będą leczeni i żywieni bezpłatnie a tém samem ni Zwierzchności, ani też chorzy do żadnego wynagrodzenia za utrzymywanie i leczenie ich chorych w tymże instytucie obowiązani nie są, spodziewać się przeto należy, iż Dominia zechcą korzystać z tak dobroczynnego instytutu, i chorych na oczy do niego przystawiać; aby zaś chorzy, którzy nie są uznani za zupełnie nieuleczonych także odesłani byli, życzyłoby należało, aby takowi ieszcze przed onych do rzezonego instytutu wyprawieniem stawieni byli przed którym examinowanym lekarzem, lub chirurgiem, dla oszczędzenia trudów w bezowocném poselaniu onych, gdyby istotnie byli nieuleczonymi.

Przy C. K. Galicyjskim Śądzie Appellacyjnym uwolnione zostało mieysce Radcy Appellacyjnego z roczną pensyją 2000 ZR. M. K. i prawem posunienia się na 2500 ZR. M. K. Życzący sobie osiągnąć tego Urzędu podać mają prośby należącemi dowodami wsparte albo bezpośrednio do rzezonego C. K. Sądu Appellacyjnego, albo iezeli iaki Urząd publiczny przedstawia przez Władze, którym podlegają i to w ciągu 4 tygodni od dnia niniejszego obweśnienia rachowanych.

Wiadomości zagraniczne.

Brazylia i Portugalia.

Dziennik rozpraw z d. 29. Marca umieścił wyjątek z listu prywatnego z Lizbony

pod d. 8. Marca, w którym większe rzucono światło na wybuchnioną przeciw-rewolucyją w Portugalii. List ten donosi, że Stany ogłosiły faszyną odezwę Hrabiego Amarante nadając iey zamiar przywrócenia nieograniczonej władzy, gdy tymczasem Hrabia to tylko miał życzenie, ażeby Królowi odzyskać wolność, by mógł zwołać Stany, iak niegdyś w Lamigo zgromadzone były, to jest na mocy Królewskiego rozkazu. — Amarante zastawiający w Villa-Real Don Jose Mariade Souza na mieyscu Wielkorządcy udał się d. 23. Lutego do twierdzy Chaves gdzie był porozumiany a któręj załoga składała się z trzech pułków. Wyjąwszy kilku Officerów pułki te natychmiast oświadczyły się za nim. Z officerów niektórzy uciekli, pozostających zaś uwiezili żołnierze. Ponieważ pułki Portugalskie bynajmniey nie są uzupełnione, przeto się zbroyą Amarantego liczyć można do 1200 żołnierzy, do których miało się ieszcze przyłączyć kilka batalionów prowincyjnej milicyi. Woysko to, które Rząd podaje tylko na 400 do 500 piechoty a na 260 jazdy nazwało się woyskiem odradzającym a i wystawo przednie straze swoje o mil 4 za Chaves, gdzie oczekiwali ie Konstytucyoniści pod Ludwikiem de Rego. — Wice Hrabia Real-Agrado, wielu współczłonków rodziny Silveira, do których Amarante należy, i szlachta z Prowincyi Tras-os-Montes oświadczyło się za sprawą Królewską. Założyli Rejencyją, któręj Wice-Prezydentem jest de Souza. Arcybiskup Braga miał obiąć Prezydentostwo, lecz uwieziono go nim potrafił zdążyć do Chaves. — Przeciw-konstytucyjne poruszenia i zbiegowiska ludu zdarzały się w Bardze, Wisenie i w Castello Branco; stoli Braga osadzona została przez kolumnę woyska Jenerala Rego, zhańd wyruszył dnia następnego do Chaves; z drugiey strony Brygadyier Correja pospieszał do Villa-Real. Marszałek polny Gaspar Texeira de Magalhas i Lacerda, w wypadkach zdarzonych w Lizbonie d. 11. Listopada 1820 grający rolę, który był zawsze przychylny korzyściom krewnych swoich Hrabów Silveira, opuścił także sprawę Konstytucy-

tucyonistów i udał się do Chaves. Urzędownie uwiadomił o tym kroku Ministra Woyny nim porzucił obwód swojego dowództwa, i wzywał wielu Jeneratów pismiennie, ażeby poszli za jego przykładem. Zdaie się, że tacy mężowie jak Marszałek polny Texeira i Silveirowie, posiadający wielkie dobra w Prowincyach, które chcą skłonić do powstania, są pokładac nadzieię w sparciu całej ludności, i zapewne czynu takiego nieprzedsiębrali bez rozważnego namysłu.

Dziennik rozpraw z d. 28. Marca zawiera wiadomości z Lizbony z d. 12. przy których robi uwagę, że Stany urzędowem uwiadomieniem uspokoić miały mieszkańców Lizbony i Oporto, lecz jest rzeczą widoczną, że wojsko Hrabiego Amarante ani rozpędzone, ani zniesione, ani uwieziona nie zostało. Jak slychać, ma byc daleko liczniejszy, nizeli sądzą w Lizbonie.

List powyższy pisany z Lizbony pod d. 12. Marca a umieszczony w Dzienniku rozpraw uwiadomia w dalszcy treści swoiey, że po otrzymaney wiadomości o spisku Hrabiego Amarante, Przerowie Guinsaraens i Thomas odebrali rozkaz opuścić kraj w przeciagu dni osmiu; Wice-Hrabiemu Belsemas cyu i synowi tudziez wielu innym ze szlachty kazano wyiechać na Prowincyje. Były Jenerał Sarrasin wysłany został o mil kilka od Lizbony. Podobny los spotkał Autora Sanquara Saligné. Redaktorów wielu gazet, i kilku Adwokatów wygnano w głąb kraju. Mocno tam mówią o odmianie w Ministryum. Umiarkowane stronnictwo sądzi o tém, jak o rzeczy pewney i bardzo dobroczynney. Stronnictwo pruniące, mające na czele Moura i Silva Carralho obraca na to wszelkie usiłowania, ażeby się utwierdzić i używa wszelkier broni nawet postrachu. Obawiało się ono szczególnie nowey przez Króla mianowaney Rady Stanu, do której powołany został były członek Stanów znaiomy Ferreira Borges. Zamek Lizboński zasługujący za ledwo na imie twierdzy naprawiony został i opatrzony żywnością. Tak w Lizbonie jak i w Oporto pracują gorliwie nad urządzeniem gwardyi narodowey.

Z doniesień o powstaniu Tras-os-Montes zawartych w Dzienniku rozpraw a wyiętych z Dziennika Lizbońskiego, okazuje się, że Hrabia Amarante zatknął dnia 23. Lutego sztandar powstania w Villareal, a d. 24. przybył do Chaves, ażeby wzniecić powstanie w Tras-os-Montes, gdzie się znajduje Braganza. Gdy się mu to po większcy części udało zwrócił się ku Prowin-

cyi Entre Duero e Minho bezwątpienia dla opanowania Oporto. Lecz szpiegowie jego wysłani ku Bradze i Guimareinowi doniesli mu, że w Bradze znajduje się właśnie oddział Jenerala de Rego, i że Jenerał ten założył tam swoię główną kwaterę d. 1. Marca. Wtedy Amarante udał się w drogę ku Duero, miał prześię tę rzekę pod Passo de Regoa i opanować miasto Lamego z jego lewey strony. W samy istocie stanął d. 4. Marca zrana o godzinie 3 w Regoa ze swoim głównym sztabem składającym się z Officerów Gasparda Texeira, Antonia de Silveira, Marcina Correa, Miguela Vasconcelles i z ich Adjutantami. W równym czasie nadsięgnęła jego jazda (szwadron Nr. 9) i jego piechota składająca się z pieszego pułku Nr. 12 i kilka drużyn wiesniaków z Llobrigos, którzy oświecali sobię drogę stómianiem pochodniami i tak krzyczeli, jak Arabowie. Wszyscy spodzielali się, że bez oporu przejdą rzekę Duero. Hrabia na czele swoiey jazdy, usiłował prze-drzeć się przez rzekę, lecz ogień ręczney broni z przeciwnego brzegu przymusił go do odwrotu, przy czém konia utracił. W kilka godzin późniey kazal Hrabia piechocie swoiey przepłynąć na czterech tratwach, atoli trzy z tych tratw ngrzazło w piasku leżącym na środku rzeki. Konstytucyonisci składający się ze strzelców Nr. 7 i 9 i z batalionu piechoty Nr. 11 strzelali ciągle, przyczém powstańcy utracili 50 ludzi. Hrabia wystął na drugi brzeg swojego parlamentarza dla otrzymania zawieszenia broni, lecz nieprzyjęto go, a wtedy kolumna Konstytucyonistów pod Brygadzierem Mannelem Luis Correa przybyła z Bragi przez miasteczko Amarante do Villareal, poczem Hrabia zwrócił się był przymuszony, co w nocy przez Mezoa-Frio uskutecznił. Udał się ón przez Góry Tras-os-Montes do warownego miasteczka Chaves.

Hiszpania.

Gazeta Madrycka podaie do powszechney wiadomości usankcyonowany przez Króla wyrok Stanów, zakazujący, ażeby do portu półwyspu i pogranicznych wysp nie wpływały okręty tych Narodów, które zerwały przyiacieskie związki z Hiszpaniá.

Podług Gazety *Universala* postanowił Król, ażeby pułk Cesarza Alexandra nazywał się na przyszłość pułkiem spóiednania (*Union*).

Z Walencyi przybyty do Madrytu doniesienia z d. 12. Marca, podług których wiadzieo powstańców pod Algarém. Ponieważ ciągle napadani byli, rozdzielili się więc na male oddziały.

Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu Izby Niższej z d. 25go Marca zapytał się Lord John Russel P. Canninga, »czyli Anglii zobowiązała się Ludwikowi XVIII. lub jego Następcom z domu Bourbonów pośrednio lub bezpośrednio gwarantować Koronę Francuzką?« P. Canning odpowiedział, »że między wieloma umowami przymerza znajduje się jedna podobna, iż w przypadku, gdyby ostatni przywłasciciel, albo kto inny z jego rodziny miał zamiar opanować Koronę Francuzką, Sprzymierzeni powinni wszelkimi swoimi siłami sprzeciwić się temu. Równie także przypominał sobie, że gdyby we Francyi wybuchła rewolucya z innego powodu lub przez inne kierowane osoby, druga znowu umowa zobowiązywała sprzymierzonych, a przynajmniej Prussy, Rosyją, Austryją i Angliją, które to Państwa łączy szczególny związek, wystąpić razem i wspólnie poczynić najlepsze środki.« (P. Canning miał tu traktat z Kwietnia 1814 roku wyłączający Napoleona i całą jego rodzinę na zawsze od Francuzkiego Tronu, Paryski traktat z d. 20. Listopada 1815, potwierdzający do wyłączenie i owczesną notę Ministrów sprzymierzonych Mocarstw do Xiążęcia Richelieu.)

Francya.

Wszystkie Gazety Paryżkie z d. 26. Marca zawierają rozmaite sprzeciwiające się sobie wieści i domysły względem przyczyny tak niespodziewanego mianowania Ministra Woyny na Jenerała Majora wojska Pirenejskiego i względem jego nagłego odjazdu, co ma styczność z wielu uwiezionymi w Paryżu. Między uwiezionymi wspominają także z dawniejszych spisków znanego Pułkownika Saussaye, co znajdował się w tym samym powozie, w którym Adjutant Marszałka Oudinota iechali. Także i niejakiego Baillon, znanymi z dzieł w spiskowych tak zwanego »Bazar française«, ma być uwieziony.

Podług Konstytucjonisty Jenerał Molitor ma być odwołany od wojska. Lecz Gazeta »Gwiazda« i Gazeta Codzienna zaprzeczają to, z tym dodatkiem, że i to jest rzeczą fałszywą, iakoby Jenerał Guilleniot nie miał zostać przy wojsku.

Jenerał Major Paryżkiéj gwardyi Narodowéj, Xiążę Clermont-Tonnerre oświadczył dnia 23. Marca w dziennym rozkazie, że w skutku rozporządzenia Królewskiego wymażącego Pana Mercier z listy gwardyi Narodowéj Sąd karny, który miał dochodzić jego postępów, nie ma miejsca.

W Marsylii d. 17. a bardziéj ieszcze d. 18. Marca zdarzyły się w teatrze burzliwe sceny, z przyczyny których wiele osób uwieziono.

Czytamy w Gazetach Paryżkich: »Królewskie rozporządzenie powołujące Marszałka Wiktora na godność Jenerała Majora, jest w niniejszych okolicznościach tak daleką ważnym zdarzeniem, że stronnictwo liberalistów znowu znajdzie sposobność wznawiania swoich kłamstw i utrzymywania publiczności w niespokojności. Ci uwierzytelnieni nowinarze starali się dzisiaj wszelkim sposobem rozsięwać z tego względu o wojsku wieści naysmieszniejsze. Twierdzono, że przytomność Ministra Woyny, tego wiernego Marszałka Francyi, stała się potrzebną z powodu okazujących się znaków niepostulstwa, iak, gdyby obecność Xięcia Angoulême, tego szlachetnego potomka Ludwika XIV. była dla wojujących Francuzkich sposobnością do bezkarności i uwiedzenia. Stronnictwo liberalne musi być bardzo w środkach swoich ograniczone, kiedy powtórnie dla wzburzenia umysłów do takich bajek się bierze.

Gazeta »Gwiazda« powiada: »W skutku uwiezienia Jenerała Piata uwieziono także wiele innych osób, a między nimi Pułkownika Saussaye. Iechał w dyliżansie wraz z Adjutantami Marszałka Oudinota. Między towarzyszami Piata ma się także znajdować niejakiego Baillon, który w spisku Bazaru z Saussayem iędził do Vitry.«

Wspomniona Gazeta »Gwiazda« twierdzi, że odjazd Marszałka Victora do wojska nie zwlecze, ale i owszém przyspieszy rozpoczęcie woyny. Oświadcza oraz, że wieść o odwołaniu Jenerała Guilleminot i Molitor jest zupełnie fałszywą i robi uwagę, że, gdy pedano się Francuzkiego wojska na 50,528 ludzi, rozumie się to tylko o wojsku zachodnich Pireneów zgromadzoném do pochodu przez Irun, Wittoryją i Burgos. Licząc razem wojsko mające wkroczyć przez Arragoniją i Kataloniją, oraz wojsko Wiary, to wypadnie więcej, iak 100,000.

Podług Gazety »Memorial Bordelaise« P. Martignac mianowany Kommissarzem przy wojsku Pirenejskiem miał odebrać zlecenie iechania z ważnym Poselstwem do Madrytu, gdzie miał stanąć d. 24. Marca.

W ł o c h y.

Ciąg dalszy aktów urzędowych wyiętych z *Diario di Roma*:

Odpowiedź Nuncjusza na Notę Pana San Miguel, umieszczoną w naszej ostatniej Gazecie:

„Madryt dnia 24. Stycznia 1823.“

»Niżej podpisany Nuncjusz Apostolski odebrał wczoraj Notę JW. D. Evarista San Miguel, Ministra Spraw Zewnętrznych Króla Jmci Katolickiego datowaną pod d. 22. t. m., w której tenże oznajmia mu, że JKMość był przymuszony postanowić, ażeby niżej podpisany oddalił się z Państw Hiszpańskiej Monarchii, w którym to celu postano mu na rozkaz Królewski paszporta. Urażony mocno tęp postanowieniem z tęp przyczyny przynajmniej pociesza się niżej podpisany dwukrotnie, iż, iak mówią, owo postanowienie, to jest, że Oyciec Święty wzbrania się przypuścić do Rzymu X. Villanueva, iako Ministra Króla Jmci Katol. urażę tęp za sobą pociągnąć musiało. Przyczyna ta oddala z iednėj strony wszelkie myśli, a by Nuncjusz osobiście mógł się nie podobać Królowi Jmci Katolickiemu, wszakże od sześciu lat, iak przy Jego Król. Mości rezydnie, przypomina sobie z największą wdzięcznością dobroć i względy Jego. Z drugiej strony wspomniona przyczyna okaznie w żywém świetle nieważność tego postanowienia, przeciw któremu Nuncjusz Apostolski w chwili, gdy zamysła udzielić go zastępcom innych Dworów, w sposób nayautentyczniejszy i nayroczystszy podług swojego obowiązku protestuje się, iako przeciw oczywiste u nadwężeniu powszechnie przyznanego prawa Narodów. Niżej podpisany sądzi, że obraża tęp rozum JW. Ministra Spraw Zewnętrznych, gdy mu przypomina prawo, które ma każdy Monarcha, prawo nieprzypuszczenia żadnego Ministra do siebie, któremu zaufać nie może, a którego przeto samo sądzi bytż niezdolnym, ażeby mógł obopólne dobre zachowanie się utrzymać z Rządem, co go postać. Prawo to jest niezaprzeczone i podług zeznania naygodniejszych wiary prawników, Monarcha z niego nie tylko może uczynić użytek, ale nawet powinien, bynajmniej przeto nie obrażać Rządu, chcącego mu postać Ministra z iakiegobądź wątpliwego powodu. Raczęby go tęp obraził, ażeby miasto działając otwarcie przyymował go i przeto zatajał swoje nieukontentowanie. (*Wikeford o Posle tom. 1. st. 15.*) Rząd przeciwnie obrażający Ministra, wiedzząc, że się on Monarsze,

do którego postany, nie podoba, gdy ieszcze nastaje, ażeby był przyjęty, okaznie iasno, że chce go obrazić a zacytowany Wikefort tak dalej mówi: — *sil doit avoir fait divorce avec le sens commun, s'il croit le pouvoir persuader de la sincerité de ses intentions.* Jeżeli prawo to jest w ogólności tak iasno, wiadomo jest oraz także Rządowi Króla Jmci Katolickiego, iak roztropnie, przezornie i w sposób obowiązujący wykonał go przy tęp sposobności Rząd Papieżki. Nie chciał wyrażać nieprzyięcia Notą urzędową, zachował ze swojej strony naysumniejszą tajemnicę, a dowiedziawszy się o niewczesnym wieżdzie X. Villanueva, nim ieszcze rozporządzenie Papieżkiego Rządu w Madrycie były wiadome, kazał mu obwieścić w Turynie ażeby napróžno nie kończył drogi swojej i uniknął nieprzyjemności ponieważ nie przyjętoby w Rzymie iego wierzytelnego listu. Jakimże sposobem odpowiada Rząd Króla Jmci Katolickiego owemu szczeremu, przyiacielskiemu i bezwzględnemu postępowaniu ze strony Papieżkiego Rządu? Oto takim, że oddala Papieżkiego Nuncjusza przez lat sześć uwierzytelnionego przy tym Królewskim dworze, i postanowienie to ogłasza za potrzebne, właśnie iak gdyby znajdował się w przypadku używania odwetu. Niżej podpisany nie mógł nawet sądzić, ażeby przyszła na myśl podobna okoliczność, a tu sam czyn iuz nadto obżacie ią dowodnie. Prawo odwetu następować powinno po urazie, a wszakże Rząd Papieżki miał wszelkie względy dla Króla Jmci Katolickiego. Lecz gdyby się nawet bez wszelkiego rozumnego powodu Rząd Króla Jmci obraził, prawo odwetu wkłada wszelako nayscislejsze zobowiązanie, ażeby iedna uraza w niczém nieustępywała drugiej. A iaka sprzeczność zachodzi tu między nieprzyięciem zastępcy, a odesłaniem iuz uwierzytelnionego od lat wielu! Nieprzyięcie posła, mówi wspomniony Wikefort, może się niepodobać Xiężęciu, który go posłał, lecz bez gorszącego wrażenia nie można iuz przyjętego odsyłać Ministra, a najmniejsza przemoc na nim wykonana, zadaje cios podobny prawu Narodów. — Te zupełnie słuszne zasady prawa narodów, nie są zapewne tajne szanownym mężom, mającym gocznością swoją wpływ do Rządu Króla Jmci Katolickiego, lecz niestety! nienważano na nie.

(Dokończenie nastąpi.)

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest XXIV. Numer Rozmaitości.)